

Tysiące manifestantów na ulicach Ammanu

30 stycznia 2011

Tysiące ludzi wyszło 28 stycznia na ulicę stolicy Jordanii, Ammanu, aby po raz kolejny zaprotestować przeciwko rządowi premiera Samira Rifai oraz rosnącym cenom, inflacji i bezrobociu. Demonstranci mieli transparenty z napisami „Wysłać skorumpowany rząd do sądu”, skandowano m.in. „Rifai odejdź, ceny płoną, tak jak Jordańczycy”, wyrażano także solidarność z protestującymi Egipcjanami. To już trzecia tego rodzaju manifestacja, poprzednie odbyły się 15 i 21 stycznia.

Blisko 3,5 tysiąca osób z całego kraju uczestniczyło w demonstracji w stolicy, a ponad 2,5 tysiąca wzięło udział w protestach w sześciu innych miastach. Wszystkie manifestacje rozpoczęły się po piątkowych modłach w meczetach. Manifestanci mieli ze sobą m.in. zielone sztandary Frontu Akcji Islamskiej (które jest politycznym skrzydłem Bractwa Muzułmańskiego) jak i czerwone flagi z sierpem i młotem Komunistycznej Partii Jordanii.

Król Abdullah II zapowiedział wycofanie się z części antyspołecznych reform. Jednak zdaniem analityków nie zdymisjonuje on rządu (w Jordanii powołuje go właśnie monarcha). Sam premier Rifai ogłosił wprowadzenie subsydiów na paliwo, a także produkty takie jak ryż, cukier czy gaz używany do ogrzewania i gotowania, a także podwyżki dla urzędników państwowych i służb bezpieczeństwa. Sytuacja ekonomiczna Jordania jest jednak wciąż bardzo trudna, a bezrobocie wynosi 12 proc.

Opracowanie: Szymon Martys

Źródło: [Lewica](#)